

Nago, Lena

A może tak
Nie mówić o tym
Przeczekać grad
I chłód
Ostatnie mrozy
Zaszumi znów
Jak śnieżna burza
Ze środka nas, spod warstw
Wyleje wulkan

Nie muszę już
Dzielić na pół
Zostawiam to tylko sobie
Głowa nie tu
Wciąż szuka chmur
Więc za dużo Ci nie powiem

Gwizd mnie zbudził
Wstaję, popatrz
Wiatr uchylił sam sobie drzwi
Jak bezczelny mały chłopak
Drwi
Lustro jakby zdrapka z lotka
Z wanny spływa piana
Ja przecieram szklany obraz
A Ty w nim

Nie muszę już
Dzielić na pół
Zostawiam to tylko sobie
Głowa nie tu
Wciąż szuka chmur
I tak Ci o wszystkim powiem